

kach podziwienie wzbudza zamilowanie kużyrczan do stawiania domów mieszkalnych z drzewa i gruntuwna praktyczna znajomość przysposobienia budulcu, jaką napotykała u starożytnych mieszkańców leśnych a bagnistych nizin Sprewy.

Ze się budownictwo drewniane między Łabą a Wisłą w czasach jeszcze przedhistorycznych rozwijało, dowodów na to dostarczają nam kronikarze Helmod, Tietmar i inni, opisujący drewniane świątynie pogańskich szczepów lechickich: Obotytów, Polabian, Redarów. Ozdobne ornamentacje nie były też tym prastarym ludom obce, a jako świadectwo służyc może opis bohaterskiego czynu, przytoczonego przez Helmoda, jakim się odznaczył pewien biskup zaalbjański, który, przejeżdżając przez Ziemię Starogardzką (dzisiejszy Oldenburg), własną ręką stracił za pomocą drogą ornament z bramy ogrodzenia okalającego gaj, w którym pogańscy Lechici cześć bożyszczom swoim oddawali. Jakkolwiek bądź jednak ornamentacje te z dawna odrębny mieć mogły i musiały zakroji, nie możemy przypuścić, żeby też i wpływowi obcego sąsiedniego lub z dala napływającego stylu budownictwa nie ulegały. Wpływy tego odcienienia i ślady łatwo nawet dostrzedz się dają i na tych budynkach, jakie mamy przed sobą; gdy bowiem każdy materiał ma swoje własne postacie, w które może i powinien być urobiony, łatwo oku obeznanemu z tymi warunkami rodzajowości materiału rozróżnić, które zakroje są mu właściwe, a zatem z dawna jego własne, a które przyswojone z zarysów innego budownictwa, przez naśladownictwo panującej mody lub stylu w sztuce. W zakrojach ganków drewnianych, obudwu gospód tu przedstawionych, takie zбочzenie a naśladownictwo włoskiego kamiennego stylu z XVI wieku spozstrzegać się daje w szczeblach balustrad, które w murowanej szewckiej gospodzie przedstawiają kariatydy, wyraźnie usiłujące być w stylu całej budowli, murowanej na wzór włoskich baroków.

## ZWYCZAJE

### Boże Narodzenie. Nowy Rok. Trzech Króli

Wąbrzeźno

1. W wilię Bożego Narodzenia po wieczery przebierają się parobcy za baby i dziady, jednego ustroją jako niedźwiedzia, tj. owina go grochownikami. Tego prowadzi inny na postronku i okłada go (nieszkodliwie) kijem, a ten mruczy i wyprawia różne skoki. Trzeci ma piszczalkę, a niekiedy i bębenek, i przygrywa im. Inni mają w ręku pydy (*pydy*), tj. kawałek postronka lub bata na kij, którym *pekają*, pukają), bijąc zwykle wkoło dziewczyny, które, przestraszone, uciekają. Nazywają się *gwizdy*. Uciekają przed nimi i dzieci, którym, złapanym, każą pacierz mówić.

To samo powtarza się w *ostatni wtorek*, z tą różnicą, że wówczas nie ma niedźwiedzia, lecz sami *gwizdzi* chodzą po chatupach i do dworu za plackami i także biją i straszą dziewczęta i dzieci.

Waplewo

2. W wilię Bożego Narodzenia chodzą z *gwiazdą*, czyli *gwizdy*, chłopaki poprzebierane za kozy, bociany, niedźwiedzie z grochownikami (okręcone), za jeźdźców (niby ułany, strzelcy) itd., czasem ze dwudziestu.

3. Na św. Szczepan rzucają (dawniej) na kapłana owies i groch (na pamiątkę ukamienowania). Kolo Wąbrzeźna na jutrznie.

Powiat toruński i chełmiński

4. Późnym wieczorem w wilię Nowego Roku odbywa się „wytraskiwanie starego roku“ przez fornali. Trzaskanie z bata

rozpoczyna się przed dworem i kolejno przechodzi przed mieszkaniem rządcy, proboszcza i wszystkich zamniejszych mieszkańców wsi. Wszędzie dostają dacek pieniężny, za który potem wyprawiają sobie wspólnym kosztem ucztę<sup>1</sup>.

5. W wileń Nowego Roku trzaskają, formalnie barami.

6. W źródło wrykają rękę i co złapią, czy słomkę itd., wróżą.

7. Nowe latko. W wilią Nowego Roku robi się *nowe latko*. Ktoś z towarzystwa (robi się to w garderobie) ulepia z ciasta (i pieką to) różne figurki; np. wianek mirtowy, kwiatek, klucz do nieba, trupią główkę, pannę, kawalera, chleb itd. To wszystko kładzie się pod talerzem na stole (lub wnoszą na tacy) i każdy wybiera sobie talerz — a odkrywszy, znajduje jeden z tych przedmiotów, przepowiadających mu wedle tego przyszyły los.

Leją i cynę na wodę.

Sadlowo — Rypin

8. Na dzień Trzech Króli chodzą *rogale*, przetak [zakryty] woskowanym papierem i świeczką z tyłu (gwiazdka), podchodzą pod okna i śpiewają.

9. Kołęda. Po wsiach dawano księdzu słoninę, groch, ser, grzyby, orzechy, owoce, kokosze, po kilka groszy, we dworach sporszy pieniądź i raczono księdza.

W Prusiech była kołęda funduszowa, dawając ją musieli i lutrzy, a kiedy gdzie indziej kielbasy na kółka liczono, tam na łokcie<sup>2</sup>; i tak jakiemu kościołowi katolickiemu z tej wsi należało 40 łokci, z innej 80 lub 120 łokci kielbasy, częściami odbierał ją proboszcz od sotysa. Kołędowanie, z którym księża chodzili, pierwszy wzbraniać czął Michał Czartoryski, podkanclerzy litewski, za nim inni.

## Zapusty

Nawra

W ostatki na zapusty, kiedy przychodzi (zakrada się) [dział] po polcie do chaty i prosi o jado dla dzieci, [mówi]:

„Praprapraminę poraminę piskoryje świna ryje — korale mitrangi sierbėgi bestrego niedobrego na ulicy chłop głupi za łep hupi od krzaczk do krzaczk do pniowego krzaczk — przyleciało trzysta wróblów ze sickerkami z patuszkami ta grajdzino (kurwa) przyjdź no. Jedzie chłop do młynna — uwzięła mu kobyła — wio, kobyła — idzie dziań z leszczyny, niesie dziecię w pacharynie, chłóra bzdnie, to je rznie, chłóra piardnie, to je targnie. Leżta tu, moje dziatki, przymiesę wam pić serwatki — a dziań stoi, pacieryze stoi — we trzy kiję dzwonią, dziań do plebana gonią, od wrót do wrót, wpań dziań w pański ogród — miał dziań straszna trwoęę, wyrwali mu z d... nogę, wlaż na górę, nasał babie na skórę, kokoszki poczeny gnakać, dziań za nimi poczon skakać, baba wyleciała ze sękowym kijem, dziań hyc kominem“.

## Środa Popielcowa. Śródpoście

1. W Trzebczu (Z. Chełmińska) młoda tegoroczna męzatkana w Środę Popielcową winna się wykupić babom; ciągną ją na *ożęgu* — podwoziu (sadzając jak na koniu), a inne asystują do karczmy.

Wąbrzeźno

2. Popielec, czyli Wstępna Środa. Z rana wszyscy czasowi idą do kościoła. Po nabożeństwie i jedzeniu do karczmy spieszą aż do wieczora. Tam jest zabawa, lecz bez muzyki i śpiewów (tj. piją i gawędzą). Każda nowo zamężna i nowo przybyła do wsi jest prowadzona w asystencji kilku męzatek do karczmy; jeżeli jest sanna, to saneczkami, jeżeli jej nie ma, to *samociązkien* (dwukonnym wózkiem np. drzewa z lasu, na wiatrak etc.). Wózek ten przystrojony jakoby powozik, tj. okryty płachtami; zaprzężony

<sup>1</sup> *Właściwości ludu na pograniczu powiatu toruńskiego i chełmińskiego*. „Gazeta Toruńska“ 1875 R. 9 nr 6. [Artykuł anonimowy.]

<sup>2</sup> J. Kitowicz *Pamiętniki*. Poznań 1845 s. 46.

„Nazajutrz przedanki powracają, odmykają drzwi, ubierają nowozasłubioną i zamiatają, i uprzętają sypialnię. Z wolna przybyszą i zbierają się wczorajsi goście. Młody czestuje ich wódką i chlebem z masłem, młoda daje im orzechy, a oni darzą ją po trochu pieniędźmi, w miarę możliwości każdego. Po czym zastawiają (u bogatszych) obiad takimiże porządkami, jak dnia poprzedzającego, i weselą się aż do nocy. Na trzeci dzień młody sam osobiście zaprasza na obiad bliższych krewnych; wtedy przychodzi wraz ze swymi żonami i mężowie.

„Jeśli narzeczona przesiedliła się do domu nowożeńca, to nie śmie ona odwiedzić rodziców swych, dopóki w niedzielę nie pójdzie do kościoła, aby pastor przeczytał jej dziękczynną modlitwę za szczęśliwe i chrześcijańskie wstąpienie w stan małżeński. Gdyby się przed tym zdarzyła dla jakiej bądź przyczyny szczególna widzenia się z rodzicami potrzeba, to idzie ona ku wrotom rodzicielskiego domu i krzyczy, dopóki się nie dowoła kogokolwiek, co by objaśnił rodzicom o tym, czego jej potrzeba, sama zaś nie przestąpi wcale progów tego domu.

### Pogrzeb

Osobliwych zwyczajów pogrzebowych tu nie ma. Tylko w ziemi puckiej dla zawiadomienia o skonaniu nieboszczyka i zaprosin na pogrzeb obiera się staruszkę, która obchodzi domy z białą laską czy pateczką (*palłca*) z orzechowego drzewa (z leszczyny). Rodzina i przyjaciele nieboszczyka śpiewają na cmentarzu pieśni nabożne, dopóki grób całkiem nie zostanie zasypany i nie wzniesiona nad nim mogiła (nasyt ziemny).

### Boże Narodzenie

W Prusach Zachodnich u Kaszubów katolików w wigilię Bożego Narodzenia chłopcy obchodzą po wsi, nucąc pieśni powitalne, za co otrzymują cośkolwiek żywności (nazywają to *szopką*; ale i polska nazwa *kolęda* jest tu Kaszubom znana). Oto jedna z pieśni podobnych:

Ju (już) pochwalme, ju pochwalme krola tego,  
Dzis w Betleem narodzoneho,  
I z Mariją matką jeho.  
Jemu służy, jemu służy słońce, miesiąc,  
We dnie, w noci nie przestając itd.

### Nowy Rok

Przed Nowym Rokiem dziewczęta zgadują: topią ów, rzucają trzewik, zaglądają do pieca, ażeby zobaczyć przeznaczonego im przyszłego. Biorą także naparstek, napelniają go mokrym piaskiem i wyrzuciwszy potem, kładą tym sposobem piasek zwarty kulkami, w liczbie odpowiedniej ilości osób przy tym obecnych. Czyja kupa piasku do rana się rozrzuci, ten w ciągu roku umrze.

### Trzy Króle

W wigilię Trzech Króli (*trze kroli*) bywają w zwyczajaju *szezodarki*. Pastuchy zbierają się wszyscy razem i obchodzą domy po wsi z pieśniami, wynagradzane podarkami z żywności złożonymi. Pieśni te, jak się zdaje, czysto polskie, przeinaczone tylko nieco kaszubskim wymawianiem, na przykład:

Dobri wieczor, szezodri wieczor,  
nam powiedają, że tu rógule pieczą.  
Jeszi ne rógula, tej chleba głén (krójanka).  
Wasza dësza mdze (bédzic) miała w niebie szezodrobłewy dzeń.  
A jeszli nie chleba głén, tej korszczuk (tyżka) masła,  
Wasza dësza (dusza) mdze są dóbrcze w niebie pasta itd.

### Ścinanie kani

Na trzy tygodnie przed św. Janem (Chrzciцелеm) w pewnych wsiach odbywa się obrzęd, zwany traceniem, *ścinaniem kani* (ptaka)<sup>1</sup> W niedzielę parobcy i dziewczki (którzy w dzień ten nie mają być

<sup>1</sup> Obacz: O. Kolberg, *W. Ks. Poznaniście* cz. VII [DWOK T. 15.] s. 29.